

„Dworzec Wschodni”. Skandal, który doprowadził do utworzenia pierwszego stanowiska oficera łącznikowego polskiej Policji

Filip Dobrowolski

Uniwersytet Pomorski w Słupsku

ORCID: 0000-0002-3646-9519

Abstract

“Eastern Railway Station”. The scandal that created the first liaison officer post in the Polish Police

Ensuring public safety and order is one of the basic tasks of the state, which is carried out on a multi-faceted basis. The multitude of various threats makes it necessary for the state (its authorities and services competent in matters of security) to take actions aimed at preventing and combating them. For this purpose, it often turns out that it is necessary to apply repression, i.e. limiting civil liberties and liberties, e.g. in the form of the use of physical force or other means of direct coercion, i.e. actions that may cause controversy. This situation occurred in October 1994 at the Eastern Railway Station in Warsaw, with the participation of Russian citizens who had been arrested. Filip Dobrowolski in the chapter *„Eastern Railway Station”. The scandal that led to the creation of the first position of a Polish Police liaison officer* presents the course of events that triggered the diplomatic scandal and its further (both negative and positive) effects, among which, from the perspective of the discussed subject, the most important was the creation of a completely

Filip Dobrowolski, absolwent kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne Wydziału Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, doktorant w dyscyplinie nauk o bezpieczeństwie Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku; autor publikacji z zakresu międzynarodowej współpracy służb policyjnych oraz kształtowania bezpiecznych przestrzeni publicznych; za działalność naukową oraz organizacyjną otrzymał Stypendium 100 na 100 im. Haliny Konopackiej i Ignacego Matuszewskiego przyznane przez Fundację Lotto.

f.dobrowolski56@icloud.com

Facta Ficta.
Journal of Theory, Narrative & Media



new, unique position – a liaison officer and the secondment of the first „police diplomat” to serve abroad, specifically to Moscow. The literature on the subject very rarely deals with the issues related to the positions of liaison officers, and especially taking into account the genesis of the first positions. For this reason, the aim of this study is to try to fill the gap and show that the events at the Eastern Railway Station directly contributed to the creation of the first liaison officer position and the deployment of the officer to Moscow. The source base was not only archival press materials and literature on the subject, but most of all an in-depth free interview, which the author conducted with the first liaison officer of the Polish Police – Chief Inspectorate of the Polish Police. et rest Zdzisław Centkowski and other officers who have served in diplomatic missions in their careers.

Keywords: scandal, diplomacy, police, liaison officers, eastern station

Wprowadzenie

Służby policyjne na całym świecie borykają się z problemem przestępczości. Jest to zjawisko płynne, które podlega nieustannym zmianom, a przybierając coraz bardziej zorganizowane formy osiąga szybką zdolność adaptacji do sytuacji polityczno-gospodarczej w państwie czy też regionie. Proces organizacji struktur przestępczych był szczególnie widoczny w Europie Środkowo-Wschodniej w latach dziewięćdziesiątych. Konieczność podjęcia międzynarodowej współpracy służb policyjnych była odpowiedzią nie tylko na rozszerzanie się działalności narodowych grup przestępczych poza granice poszczególnych państw, ale także ponadnarodową kooperację kryminalną, wzajemne przenikanie się ich struktur i tworzenie wielonarodowych i wieloetnicznych grup przestępczych.

Po przemianie ustrojowej w Polsce nastąpił proces reorganizacji resortu spraw wewnętrznych. Dnia szóstego kwietnia 1990 roku Sejm przyjął tak zwany „pakiet ustaw policyjnych”, które dotyczyły funkcjonowania urzędu Ministra Spraw Wewnętrznych, a także dwóch podległych mu formacji – Urzędu Ochrony Państwa oraz Policji. W momencie wejścia ustaw w życie formalnie przestała istnieć poprzednia formacja odpowiedzialna za bezpieczeństwo i porządek publiczny w Polsce czyli Milicja Obywatelska, w której miejsce utworzono Policję.

W pierwszych latach po przemianie ustrojowej polska Policja borykała się z własnymi słabościami, wynikającymi właśnie z tej przemiany i kształtowania struktury nowej formacji, co w pewien sposób spowodowało, że wdrażanie niektórych rozwiązań z zakresu międzynarodowej współpracy służb policyjnych nie było traktowane w sposób priorytetowy, a czasem nawet je bagatelizowano. Wynikało to również z braku zrozumienia idei międzynarodowej wymiany informacji wieloma kanałami (w tym kanałem funkcjonariuszy łącznikowych) oraz z konieczności zmiany polityki bezpieczeństwa z reakcyjnej

na przewencyjną. Uznawano, że struktury odpowiedzialne za realizację zadań z zakresu współpracy międzynarodowej są dobrze zorganizowane, ponieważ współpraca ze służbami innych państw odbywa się na dwóch płaszczyznach, co wówczas wydawało się zupełnie wystarczające. W wymiarze operacyjnym wymianę informacji prowadzono kanałem Interpolu, zaś obszar współpracy pozaoperacyjnej stanowiły różnego rodzaju spotkania, szkolenia i konferencje z przedstawicielami innych państw i ich służb¹.

Po upadku bloku wschodniego nastąpił gwałtowny wzrost przestępczości, przejawiający się rozszerzaniem obszaru działalności zorganizowanych grup przestępczych wywodzących się z tego regionu. Przestępcy z zaskakującą łatwością adaptują się do zachodzących zmian geopolitycznych, procesów globalizacyjnych oraz rozwoju technologicznego, wykorzystując je do własnych celów. W efekcie – w okresie burzliwych przemian – zachodzi intensywny rozwój przestępczości, w szczególności przestępczości transgranicznej, między innymi przemytu (na przykład towarów akcyzowych, materiałów radioaktywnych), handlu ludźmi, narkotykami oraz innych dziedzin działalności przestępczej (Potorski 2011: 9).

W Polsce, podobnie jak w innych państwach, na obszarze których zachodziły przemiany ustrojowe, wraz ze stopniową demokratyzacją następowały również procesy prywatyzacyjne przedsiębiorstw. Dochodziło do różnego rodzaju kontrowersyjnych lub nawet skandalicznych wydarzeń, ponieważ masowa prywatyzacja była narażona na korupcję, a to mogło mieć wpływ na dalszy rozwój nielegalnej działalności bogacących się w ten sposób grup przestępczych. Wystąpiły również takie problemy gospodarcze jak bezrobocie czy ograniczony dostęp do niektórych grup towarów, na przykład elektroniki, przy równoczesnym dużym popycie – co można uznać za czynniki kryminogenne. Zaistniała sytuacja wymagała podjęcia odpowiednich kroków prawnych, które miały dać początek realnym działaniom w kierunku zwalczania przestępczości (Dobrowolski 2020: 101-102).

W Europie Północnej i Zachodniej prowadzono bieżącą analizę zagrożeń wynikających z planowanego umożliwienia swobodnego przepływu osób poprzez zniesienie granic w obszarze Morza Bałtyckiego, co z kolei wiązało się z koniecznością znalezienia nowych sposobów zwalczania tychże zagrożeń – tak zwanych środków kompensacyjnych. Doświadczenia tych państw wykazywały, że bezpośredni kontakt funkcjonariuszy przyspiesza wymianę informacji, a także usprawnia współpracę w innych obszarach. Uzasadnienie znalazło już nie tylko tworzenie jednoosobowych stanowisk oficerów łącznikowych i delegowanie za granicę pojedynczych funkcjonariuszy, ale przede wszystkim organizacja i obsadzanie wieloosobowych biur łącznikowych.

¹ W Polsce odbywały się na przykład spotkania państw grupy Morza Bałtyckiego.

Analizując dane statystyczne z wielu państw i obserwując ciągły wzrost zagrożeń, kierownictwo polskiej Policji przekonało się, że ówczesnie wykorzystywane metody albo już były niewystarczające, albo w najbliższej przyszłości mogą się takie okazać. Z tego powodu również w strukturach polskiej Policji należało rozpocząć poszukiwanie i wprowadzanie nowych rozwiązań, aby ta była w stanie realizować swoje ustawowe zadania i zapewnić obywatelom bezpieczeństwo.

Nie bez znaczenia dla bezpieczeństwa Polski pozostawały zmiany geopolityczne w Europie Środkowo-Wschodniej i powstanie nowych państw. „W latach 1989–1993 kształtowała się również nowa polityka bezpieczeństwa kraju, zmierzająca do uniezależnienia się od Moskwy w sferze wojskowej i politycznej” (Łastawski 2011: 20). Kazimierz Łastawski zauważa, że położenie Polski pomiędzy Wschodem a Zachodem powoduje, że przez terytorium państwa „prowadzą ważne korytarze europejskie, głównie z Berlina przez Warszawę i Mińsk do Moskwy oraz z Drezna przez Wrocław i Kraków do Kijowa” (Łastawski 2011: 24). Taki stan rzeczy rozpatrywać należy nie tylko jako możliwą do wykorzystania szansę, ale również jako wyzwanie, z którym wiązą się różnego rodzaju zagrożenia bezpieczeństwa państwa, na wielu jego płaszczyznach, nie tylko politycznej czy militarnej, ale także w sferze wewnętrznej – ekonomicznej, społecznej, informacyjnej i innych, które wykraczają poza szeroko pojmowaną przestępczość transgraniczną (Bąk 2011: 88-96).

Pierwsze regulacje prawne

Organy i służby demokratycznego państwa funkcjonują nie tylko w oparciu o stosowne regulacje prawne, ale przede wszystkim w ich granicach. Z tego powodu tworzenie zupełnie nowych rozwiązań, a już w szczególności dotyczących bezpieczeństwa państwa, wymagało wcześniejszych regulacji prawnych. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt istnienia tego typu stanowisk już w przeszłości. Między państwami Układu Warszawskiego odbywała się wymiana oficerów wywiadu. W Polsce przedstawicielem KGB był w latach 1973-1984 generał Witalij Pawłow, który określił funkcję przedstawiciela KGB następująco:

[Jest on – dopowiedzenie F.D.] swoistym „ambasadorem KGB” akredytowanym przy miejscowych służbach specjalnych. Głównym zadaniem przedstawiciela KGB i MSW ZSRR była koordynacja współpracy radzieckich służb specjalnych z odpowiednimi służbami polskiego MSW i Ministerstwa Obrony. Zbieranie informacji, w tym wymiana danych kontrwywiadowczych i wywiadowczych nosiła drugorzędny charakter (Pawłow 1994: 7-8).

Jednak po przemianie ustrojowej w Polsce w sposób naturalny zakończono tego typu praktyki. Dopiero w 1994 roku Minister Spraw Wewnętrznych wyraził zgodę na utworzenie w strukturze polskiej Policji instytucji oficera łącznikowego. Rozpoczęto procedurę tworzenia odpowiednich aktów prawnych, z których wówczas najważniejszym było porozumienie między ministrami właściwymi do spraw zagranicznych oraz wewnętrznych, w którym określono, że oficer łącznikowy ma być swego rodzaju „posłańcem” pomiędzy ministrami spraw wewnętrznych oraz komendantami służb policyjnych państwa delegującego oraz państwa akredytacji.

Ustalenia zawarte pomiędzy kierownictwem Komendy Głównej Policji a ówczesnie funkcjonującym Biurem Personalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakładały, że pierwszymi placówkami dyplomatycznymi RP, w których powstaną omawiane stanowiska, będą: Moskwa, Kijów oraz Mińsk. Pomiedzy KGP a MSZ ustalono również wzajemne zobowiązania dotyczące tych stanowisk, między innymi określono ich status dyplomatyczny. Oficerowie łącznikowi mieli otrzymywać stopień dyplomatyczny średniego szczebla, czyli pierwszego sekretarza, dla którego czas trwania oddelegowania wynosił rok. Po upływie tego okresu miała następować rotacja na stanowisku. Jednak nie było to zgodne z panującymi w dyplomacji standardami i procedurami, zgodnie z którymi czas trwania misji zagranicznej wynosi cztery lata z możliwością przedłużenia. Uznano, że misję zagraniczną z powodzeniem będzie mógł pełnić dobrze do tego przygotowany oficer niższego szczebla. Nie widziano wówczas konieczności delegowania Komendanta Głównego Policji lub któregoś z jego Zastępców.

Było to jednak zupełnie nowe stanowisko w polskiej Policji. Niewiele osób wiedziało o jego tworzeniu, a jeszcze mniej o szczegółach funkcjonowania. Z perspektywy potencjalnych kandydatów pojawiło się zbyt wiele niewiadomych, dlatego też z powodu braku chętnych na początku wystąpił problem z obsadzeniem stanowisk. Funkcjonariusze, którzy posiadali doświadczenie we współpracy międzynarodowej, nie chcieli rezygnować ze swoich stanowisk i wyjeżdżać za granicę. Mogli mieć również wątpliwości, jakie stanowiska otrzymają po powrocie do ojczyzny. Należy zauważyć, że w kraju nieustannie narastał problem przestępczości, w związku z czym pilne potrzeby Policji dotyczyły bieżącej sytuacji wewnętrznej i to na niej skupione były siły i środki formacji.

Problem z brakiem chętnych do objęcia stanowisk oficerów łącznikowych wynikał również z dość słabej znajomości języków obcych wśród policjantów, co było warunkiem absolutnie koniecznym do pełnienia służby poza granicami kraju. Istotne było biegłe posługiwanie się nie tylko językiem uznawanym za międzynarodowy, jak język angielski, lecz także językiem urzędowym kraju akredytacji, a więc tego, w którym oddelegowany funkcjonariusz miał

realizować zadania. Oficer łącznikowy musiał sprawnie porozumiewać się nie tylko z wysokimi rangą funkcjonariuszami służb policyjnych, korpusem dyplomatycznym czy ministrami kraju oddelegowania (na tym poziomie język angielski byłby wystarczający), ale także z pracownikami niższego stopnia, na przykład osobami zatrudnionymi w sekretariatach, z którymi należało choćby umawiać spotkania. Ma to istotne znaczenie również w kontekście zdobywania informacji.

Jeszcze przed oddelegowaniem pierwszego policjanta ustalono, że oficer łącznikowy nie może podejmować żadnych prób wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, ponieważ mogłoby to doprowadzić do skandalu dyplomatycznego i uznania go za szpiega, a co za tym idzie, skutkować wydaleniem z kraju akredytacji. Natomiast z uwagi na fakt uprawnienia służb konsularnych do wykonywania czynności procesowych zleconych przez organy ścigania, oficer łącznikowy powinien współpracować z konsulem. W tym obszarze ważna jest również apolityczność oficera łącznikowego i Policji w ogóle. Zdaniem nadinspektora Michała Otrębskiego już sama obecność przedstawiciela Policji w innym kraju jest istotna i przynosi korzyści, w szczególności we współpracy z państwami wschodnimi, z którymi, z uwagi na różne napięcia dyplomatyczne, współpraca policyjna jest często utrudniona. Dzięki temu Policja zyskuje możliwość bezpośredniego zwrócenia się z zapytaniem odnośnie bieżącej sprawy do oficera łącznikowego, który po uzyskaniu informacji przetwarza je i przesyła do kraju bez kontekstu politycznego².

Ostateczne uzgodnienia dotyczące funkcjonowania stanowisk oficerów łącznikowych polskiej Policji zostały zaakceptowane dwudziestego pierwszego lipca 1994 roku. Z ramienia kierownictwa Policji stosowny dokument podpisał Zastępca Komendanta Głównego Policji, nadinspektor Zdzisław Centkowski, który oficjalnie przeszedł na emeryturę niespełna dwa miesiące później – piętnastego września 1994 roku.

Dworzec Wschodni

Jednak niedługo potem, dnia dwudziestego trzeciego października 1994 roku na Dworcu Wschodnim w Warszawie miał miejsce pewien incydent z udziałem obywateli państw wschodnich, którzy w tamtym czasie przyjeżdżali do Polski handlować na bazarach i targowiskach różnymi towarami, których w tym kraju brakowało. Wraz z nimi pojawiły się grupy przestępcze rekieterów (rakieterów), czyli grupy wymuszające haracze na podróżnych. Tego dnia grupa Rosjan próbowała uniemożliwić odjazd stojącego na bocznic

² Informacja otrzymana od nadinspektora Michała Otrębskiego.

pociągu relacji Bruksela-Moskwa, przeprowadzając napad rekieterski na pasażerach, w wyniku którego okradziono obywateli rosyjskich. O zdarzeniu poinformowano Komisariat Kolejowy Warszawa Wschodnia, jednak zdaniem poszkodowanych nie zostały przeprowadzone należyte czynności i na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nie zabezpieczono nietykalności obywateli innego państwa. Marian Zacharski tak wspomina tamte wydarzenia:

Komisariat policji zawiadomiony o rabunkach, nie podjął należytych czynności. Nie zabezpieczył nietykalności obcych obywateli, znajdujących się w tranzycie przez Rzeczpospolitą. Pasażerowie domagają się od policji powiadomienia o zaistniałej sytuacji rosyjskiego konsulatu w Warszawie. Sierżant dyżurny z komisariatu kolejowego dzwoni do konsulatu. Jest niedziela, ma problem z powiadomieniem dyżurnego w konsulacie. Ale nie próbuje więcej, zadowala się tą jedną, nieudaną próbą. Kolejne błędy po stronie policji to niewezwanie tłumacza oraz niespisanie danych rosyjskiej obsługi pociągu, pasażerów, świadków (Zacharski 2010: 130).

W wyniku podjętej przez Policję interwencji aresztowano kilku Rosjan, jednak strona polska nie poinformowała o tych zatrzymaniach rosyjskiego konsula, co najpierw doprowadziło do gwałtownego pogorszenia stosunków dyplomatycznych, a kiedy informacje o incydencie przedostały się do mediów, ostatecznie wybuchł skandal dyplomatyczny. „Rosyjski ambasador w Polsce Jurij Borysowicz Kaszlew w mediach oskarża polską Policję nie tylko o brak pomocy, ale i o agresję wobec niewinnych pasażerów [...]. Rosyjska prasa domaga się surowych represji wobec Polski” (Zacharski 2010: 130).

W efekcie tego sporu dyplomatycznego, 29 października rosyjskie MSZ zażądało od Polaków przeprosin. Dwa dni później polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraziło jedynie ubolewanie, co w konsekwencji doprowadziło do odwołania wizyty premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina w naszym kraju” (Szlachetko 1994: 6-7). Stosunki dyplomatyczne stały się napięte, a współpraca policyjna jeszcze bardziej utrudniona. Incydent ten wykazał wadliwość współpracy służb policyjnych obu państw w zwalczaniu przestępczości grup rosyjskojęzycznych na terenie Polski, co przekładało się również na bezpieczeństwo handlujących w Polsce obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw.

Polska delegacja w Moskwie

W następstwie wydarzeń na Dworcu Wschodnim minister Milczanowski przeprowadził rozmowę telefoniczną z rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych, generałem Wiktorem Jerinem, po której polska delegacja została zaproszona do Moskwy. W tym czasie prace nad porozumieniem pomiędzy

polskimi ministerstwami spraw wewnętrznych oraz zagranicznych w sprawie delegowania funkcjonariuszy łącznikowych za granicę znacząco przyspieszyły (w oparciu o zaakceptowane w lipcu w KGP warunki funkcjonowania instytucji oficerów łącznikowych).

W listopadzie 1994 roku w związku z omawianym incydentem do Moskwy pojechała polska delegacja z Ministrem Spraw Wewnętrznych na czele. Uczestniczyli w niej między innymi wiceminister generał Henryk Jasik, szef polskiego wywiadu (wówczas w stopniu pułkownika) Marian Zacharski oraz szef UOP generał Gromosław Czempiński. W skład tej delegacji wszedł również przysły pierwszy oficer łącznikowy polskiej policji, przebywający wówczas na emeryturze nadinspektor w stanie spoczynku, Zdzisław Centkowski (Zacharski 2010: 135-136).

Delegacja odbyła kilka spotkań z przedstawicielami strony rosyjskiej, w tym przede wszystkim z ministrem Jerinem, który zaproponował opracowanie i wdrożenie profesjonalnych procedur na różnych szczeblach, aby w przyszłości systemowo unikać podobnych incydentów. Ustalono, że pomiędzy państwami nastąpi wymiana przedstawicieli służb policyjnych. Ze strony polskiej wskazano jako kandydata Zdzisława Centkowskiego, co spotkało się z akceptacją rosyjskiego MSW. Rosjanie z kolei przedstawili swojego kandydata do objęcia stanowiska łącznikowego w Warszawie.

Z powodu braku rosyjskiego odpowiednika polskiej KGP, wymiana oficerów łącznikowych odbyła się na linii resortów spraw wewnętrznych. Centkowski oficjalnie został więc oficerem łącznikowym między tymi ministerstwami, ale jego przełożonym pozostawał kierujący polską Policją Komendant Główny, nadinspektor Zenon Smolarek, a w kolejnych latach jego następcy.

Rezultatem prac polskiej delegacji w Moskwie było nie tylko przyjęcie ustaleń dotyczących wzajemnego delegowania przedstawicieli służb policyjnych między państwami, ale także zakończenie skandalu dyplomatycznego z Dworca Wschodniego w Warszawie. Obie strony przyjęły i przedstawiły wspólny komunikat w tej sprawie, a następnego dnia po jego ogłoszeniu minister Milczanowski został przyjęty przez premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina.

Ambasador RP Stanisław Ciosek, wyraził zgodę oraz zadowolenie, że w najbliższym czasie w placówce dyplomatycznej powstanie takie stanowisko oraz że zostanie ono obsadzone właśnie przez Centkowskiego.

Pierwszy oficer łącznikowy

Jak wcześniej wspomniano pierwszym „ambasadorem polskiej Policji” został przebywający już na policyjnej emeryturze, nadinspektor w stanie spoczynku Zdzisław Centkowski. Propozycję objęcia tego stanowiska

przedstawił mu Minister Spraw Wewnętrznych Andrzej Milczanowski. Było kilka powodów, dla których to stanowisko zaproponowano właśnie Centkowskiemu.

Po pierwsze, to on zatwierdził dokumenty związane z delegowaniem oficerów łącznikowych, a więc w znacznym stopniu był wdrożony w formalne aspekty funkcjonowania stanowisk, a co ważniejsze znał i rozumiał ideę wzajemnego delegowania funkcjonariuszy pomiędzy państwami. Po drugie, kilkukrotnie uczestniczył w polskich delegacjach do Moskwy, tym przede wszystkim w tej następującej bezpośrednio po wydarzeniach na Dworcu Wschodnim, w związku z czym posiadał zarówno służbowe, jak i osobiste kontakty, między innymi z Ambasadorem RP, z niektórymi pracownikami ambasady, na przykład Kierownikiem Grupy Operacyjnej „Wisła” generałem Zdzisławem Sarewiczem oraz wysokimi przedstawicielami rosyjskiego MSW, w tym ministrem Anatolijem Kulikowem. Po trzecie Centkowski w czasie swojej prawie trzydziestodziewięcioletniej służby posiadał bogate doświadczenie nie tylko w zakresie zwalczania przestępczości, ale także na stanowiskach kierowniczych³. Zajmował wysokie stanowisko Zastępcy KGP, który nadzorował pracę pięciu biur KGP, w tym również Krajowego Biura Interpolu odpowiedzialnego za międzynarodową wymianę informacji kryminalnych. Brał także udział w różnych międzynarodowych konferencjach dotyczących zwalczania przestępczości, w tym zorganizowanej przestępczości transgranicznej na obszarze państw byłego bloku wschodniego⁴. Kolejnym argumentem przemawiającym za oddelegowaniem Centkowskiego był jego wysoki stopień nadinspektora Policji, a więc stopień korpusu generalskiego. Pierwotne założenie delegowania za granicę niższych stopniem funkcjonariuszy okazało się częściowo błędne, ponieważ w relacji z państwami bloku wschodniego zajmowane stanowisko oraz posiadany stopień służbowy miały istotne znaczenie i bardzo ułatwiały współpracę.

Zaraz po powrocie polskiej delegacji z Moskwy Centkowski rozpoczął przygotowania do objęcia zaproponowanego mu stanowiska. Wspomina on, że z uwagi na zajmowane wcześniej stanowisko był do tego wyjazdu bardzo dobrze przygotowany jako policjant, ale jako przyszły dyplomata musiał zapoznać się z różnymi międzynarodowymi konwencjami oraz przepisami dotyczącymi protokołu dyplomatycznego, z których konieczne było zdanie egzaminu. Kolejnym elementem przygotowania było również zdanie egzaminu ze znajomości języka rosyjskiego.

³ W szeregi Milicji Obywatelskiej wstąpił dnia dwudziestego ósmego listopada 1955 roku.

⁴ Należy przytoczyć chociażby organizowaną w Polsce przez Biuro Kryminalne KGP coroczną konferencję w sprawie zwalczania przestępczości i skutecznej wymiany informacji z udziałem szefów służb kryminalnych, kierownictw policji oraz resortów spraw wewnętrznych ośmiu państw: Mołdawii, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji i Polski.

Po zakończeniu przygotowań i pomyślnym zdaniu wszystkich egzaminów Centkowski wyjechał na placówkę dyplomatyczną. Służbę na stanowisku oficera łącznikowego rozpoczął trzydziestego stycznia 1995 roku, a więc niedługo po podpisaniu oficjalnego krajowego aktu prawnego dotyczącego delegowania funkcjonariuszy łącznikowych (porozumienie z dwudziestego drugiego grudnia 1994 roku).

Z uwagi na fakt, że było to nie tylko pierwsze takie stanowisko w Ambasadzie RP w Moskwie, ale przede wszystkim pierwsze w historii polskiej Policji w ogóle – również wprowadzenie Centkowskiego miało trochę inny charakter, niż w przypadku tworzonych później stanowisk w kolejnych państwach. Ambasadador Ciosek wiedział o jego przyjeździe z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem, dlatego też wprowadzenie nie polegało na przedstawieniu oficera łącznikowego kierującemu placówką, lecz to właśnie ambasador zapoznawał Centkowskiego z kierownictwem wszystkich jednostek organizacyjnych ambasady.

Centkowski otrzymał stopień dyplomatyczny pierwszego sekretarza, a mimo to został przez ambasadora zaliczony do grona, które można nazwać „kierownictwem placówki”, a które regularnie odbywało różne spotkania i narady robocze. Dzięki temu Centkowski brał w nich udział i miał stały kontakt ze wszystkimi pionami w ambasadzie, a w szczególności z konsulem, z którym wspólnie realizował wiele spraw. Po dwóch latach awansował w stopniu dyplomatycznym i otrzymał rangę radcy.

Centkowski pełnił służbę na stanowisku oficera łącznikowego do trzydziestego kwietnia 1998 roku. Zastąpił go inspektor w stanie spoczynku Piotr Anioła, który do Moskwy przyjechał dwa tygodnie wcześniej, osiemnastego kwietnia, w celu wprowadzenia na stanowisko. W międzyczasie w 1997 roku utworzono dwa kolejne stanowiska – w Berlinie oraz Kijowie.

Podsumowanie

Z biegiem lat polskie służby specjalne powzięły i potwierdziły informacje, że incydent na Dworcu Wschodnim był wyreżyserowaną manipulacją ze strony Rosji (Zacharski 2010: 314). Wśród negatywnych skutków dla Polski wymienić można swego rodzaju sukces rosyjskiej propagandy. Dzięki tej grze premier Czernomyrdin uniknął wizyty w Polsce, a w rosyjskich mediach oraz na arenie międzynarodowej mógł przedstawiać się jako obrońca rodaków ciemniejących przez „panów” Polaków. Skutecznie przeprowadzona przez Rosjan prowokacja to również pewna strata wizerunkowa dla instytucji Policji oraz korpusu dyplomatycznego, które w tej sytuacji nie zadziałały w pełni właściwie.

Natomiast do pozytywnych rezultatów omawianych w niniejszym artykule wydarzeń z października 1994 roku zaliczyć można znaczące

przyspieszenie prac nad utworzeniem stanowisk oficerów łącznikowych w polskiej Policji, a przede wszystkim faktyczne oddelegowanie pierwszego funkcjonariusza do innego kraju. Dało to podstawę nie tylko do zacieśnienia współpracy z zakresu zwalczania przestępczości między państwami, ale również do tworzenia kolejnych stanowisk i całej sieci łączników – już nie tylko Policji, lecz także Straży Granicznej, Krajowej Administracji Skarbowej, ABW i innych służb, które do dzisiaj korzystają i rozwijają ten kanał współpracy, zarówno w wymiarze operacyjnym, jak i pozaoperacyjnym.

Ciągły rozwój sieci oficerów łącznikowych polskiej Policji to argument przemawiający za tym, że oddelegowanie funkcjonariusza do innego państwa to obecnie jedna z najlepszych form współpracy i wymiany informacji między tymi państwami. Dzięki posiadanym rozległym, ale przede wszystkim bezpośrednim kontaktom, oficer łącznikowy potrafi uzyskać pożądane informacje w bardzo krótkim czasie, często za pośrednictwem telefonu komórkowego. Dzięki temu ma ogromną przewagę nad innymi kanałami wymiany informacji, ponieważ rozwiązania przyjęte przez Interpol czy Europol polegają głównie na działaniu w oparciu o określone procedury, przysyłanie oficjalnych pism, zapytań i innych dokumentów. Każda taka czynność zajmuje określoną ilość czasu, a realizując zadania z zakresu zwalczania międzynarodowej przestępczości, należy mieć na uwadze, że szybkość reakcji, podjęcia decyzji i w rezultacie działania, zależą w głównej mierze od szybkości posiadania pewnych, zweryfikowanych informacji, w tym przede wszystkim informacji pozbawionych kontekstu politycznego. Kanalizowanie wymiany informacji wydłuża ten proces, a przez to obniża skuteczność. Z tego powodu działalność oficerów łącznikowych odgrywa w tym zakresie kluczowe znaczenie⁵.

Na zakończenie warto zauważyć, że to wybuch skandalu dyplomatycznego i konieczność jego zażegnania doprowadziły do utworzenia pierwszego stanowiska oficera łącznikowego, a pośrednio określiły jego rolę oraz zadania w międzynarodowej współpracy służb policyjnych. Połączenie funkcji policyjnej z dyplomatyczną miało na celu zapobieganie takim incydentom w przyszłości, a co za tym idzie zapewnienie jak najwyższego poziomu bezpieczeństwa, z czego polscy funkcjonariusze akredytowani w innych państwach wywiązują się już od ponad dwudziestu pięciu lat.

⁵ Informacja pozyskana od młodszego inspektora Przemysława Riedla.

Źródła cytowań

- BĄK, TOMASZ (2011), 'Bezpieczeństwo transgraniczne Polski', *Zeszyty Naukowe WSOWL*: 3 (161), ss. 88-96.
- DOBROWOLSKI, FILIP (2020), 'Regionalna współpraca służb policyjnych Europy Południowo-Wschodniej – od SECI Center do SELEC', *Studia Orientalne*:1 (17), ss. 101-102.
- ŁASTAWSKI, KAZIMIERZ (2011), 'Sytuacja geopolityczna Polski po przemianach ustrojowych i wstąpieniu do Unii Europejskiej', *Studia Europejskie*: 1, s. 20.
- PAWŁOW, WITALIJ (1994), *Byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, ss. 7-8.
- POTORSKI, RADOSŁAW (red.), *Współpraca policyjna i sądowa w sprawach karnych w Unii Europejskiej. Geneza, struktury, działania*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- SZLACHETKO, P (1994), 'Pociągi pod nadzorem', *Magazyn Kryminalny* 997: 24, ss. 6-7.
- Wywiad własny z nadinsp. w st. spocz. Zdzisławem Centkowskim (10.02.2020 r.).
- Wywiad własny z nadinsp. w st. spocz. Michałem Otrębskim (06.12.2019 r.).
- Wywiad własny z mł. insp. w st. spocz. Przemysławem Riedlem (19.02.2020 r.).
- ZACHARSKI, MARIAN (2010), *Rosyjska ruletka*, Poznań: Zysk i S-ka.